

Giallorossi nie mieli większych problemów z odniesieniem szóstego domowego zwycięstwa w Serie A. Zespół Rudiego Garcii wygrał pewnie 3-0, a premierowe trafienia zaliczyli Torosidis i Keita. Wynik zamknął Ljajic. Jednym z wydarzeń meczu był też powrót Kevina Strootmana, który pojawił się na murawie w 84 minucie gry. Holender wrócił do gry po 8 miesiącach przerwy. Teraz Giallorossich czeka przerwa reprezentacyjna, co jest wielkim plusem biorąc pod uwagę ostatnie tygodnie, ale też dzisiejszy mecz, w którym urazów doznali Manolas i Keita.

Rudi Garcia dokonał sześciu zmian w porównaniu do przegranego meczu Ligi Mistrzów z Bayernem. Do jedenastki wrócili przede wszystkim De Sanctis, Pjanic, Totti i Gervinho. Na ławce, po raz pierwszy od marca, pojawił się Kevin Strootman. Pierwsi groźniejszą akcję przeprowadzili goście, ale Yanga-Mbiwa wybił piłkę spod nóg gracza Torino. Później do głosu doszła Roma. W 8 minucie mocnym uderzeniem z dystansu popisał się Ljajic. Gillet sparował leczącą w środek piłkę przed pole karne. Tam przejął ją Pjanic i przerzucił na drugą stronę boiska do Tottiego. Il Capitano rozegrał piłkę z Keita i dośrodkował z prawego skrzydła w pole karne, wprost na nogę wchodzącego z głębi Torosidisa. Grek uderzył mocno po krótkim słupku, nie dając szans belgijskiemu bramkarzowi Torino. Giallorossi prowadzili od 8 minuty. W 12 minucie szanse na wyrównanie miało Torino, Manolas dał się ograć Quagliarelli, a ten, uderzył z 16 metrów. Znakomitą odpowiedź na strzał byłego gracza Juventusu dał De Sanctis, który przerzucił futbolówkę nad poprzeczką. To dało do myślenia Romie, która przejęła całkowicie kontrolę nad wydarzeniami na boisku. W 20 minucie bliski zdobycia gola był Pjanic. Bośniak uderzył z wolnego z 20 metrów, trafiając w poprzeczkę. Więcej szczęścia miał w 27 minucie Keita. Po szybkim rozegraniu piłki przed polem karnym Torino, uderzył z 20 metrów, mimo asysty obrońcy, tuż przy słupku, nie dając szans bramkarzowi rywala. Podobnie jak Torosidis, zdobył pierwszego gola w tym sezonie. Chwilę później mogło być 3-0. Pjanic uderzył mocno z 20 metrów, ale napotkał na świetną odpowiedź Gilleta. Dwie minuty później w sytuacji sam na sam z bramkarzem Torino znalazł się Gervinho. Wyrzucony jednak ze światła bramki, uderzył z ostrego kąta, po rekach Gilleta. Bramkarz Torino nie miałby nic do powiedzenia w 38 minucie, gdyby Totti pokusił się o więcej dokładności. Widząc wysuniętego Belga, Il Capitano uderzył "łyżeczką", ale piłka przeleciała obok słupka. Do przerwy było 2-0.

Po zmianie stron więcej w ataku przebywało Torino, choć to Roma przeprowadziła decydującą akcję. Pjanic podał do Ljajica, ten zmylił przyjęciem piłki obrońcę i uderzył mocno, przy słupku, po rękawicach wyciągniętego Gilleta. 3-0! Od tej pory Roma oddała nieco pola gry Torino, które nie potrafiło stworzyć groźnej okazji. O te nie starali się też za bardzo Giallorossi. W 82 minucie dobrym dośrodkowaniem na piąty metr popisał się Cole, jednak Gervinho, zamiast zamknąć akcję, zrobił kilka

kroków do tyłu, czekając na wycofanie futbolówki. W 84 minucie stało się to, na co czekali kibice przez 8 miesięcy. Na murawie pojawił się Kevin Strootman, powitany owacyjnie przez publiczność.

ROMA - TORINO 3-0 (2-0)

1-0 Torosidis 8'

2-0 Keita 27'

3-0 Ljajic 58'

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Torosidis, Manolas (Nainggolan 77'), Yanga-Mbiwa, Cole - Pjanic, De Rossi, Keita (Strootman 84') - Gervinho, Totti (Destro 70'), Ljajic
Ławka: Skorupski, Strootman, Iturbe, Paredes, Uçan, Somma, Verde, Emanuelson, Calabresi, Sanabria

TORINO (3-5-1-1): Gillet - Maksimovic, Glik, Moretti - Bruno Peres, Gazzi, Vives (Nocerino 43'), Farnerud (Sanchez Mino 46'), Darmian - El Kaddouri (Martinez 76') - Quagliarella.

Ławka: Castellazzi, Padelli, Molinaro, Ruben Perez, Larrondo, Martinez, Jansson, Gaston Silva, Amauri, Masiello

Żółte kartki: Totti (Roma), Quagliarella, Glik (Torino)

Widzów: **35770**

Autor: abruzzi